

Hubert Kaczmarczyk

Prawo i gospodarka w poglądach Leona Petrażyckiego

Roczniki Administracji i Prawa 12, 25-31

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

PRAWO I GOSPODARKA W POGŁĄDACH LEONA PETRAŻYCKIEGO

Poglądy Leona Petrażyckiego na gospodarkę nie są zbyt liczne i usystematyzowane. Nie zajmował się on też szczegółowym badaniem wpływu państwa na gospodarkę i ich wzajemnymi relacjami. Niemniej nawet te nieliczne uwagi warte są omówienia. Sposób widzenia roli prawa w kształtowaniu zjawisk gospodarczych jest u Petrażyckiego pochodną jego ogólnych poglądów na prawo. Charakterystyczną cechą jego podejścia do prawa jest eksponowanie jego motywacyjnej funkcji. Podkreśla on między innymi, że „prawo jest psychicznym czynnikiem życia społecznego i działa psychicznie. Jego działanie polega, po pierwsze, na wzbudzaniu lub tłumieniu pobudek do różnych działań i zaniechań (motywacyjne lub impulsywne działanie prawa), po drugie, na wzmacnianiu i rozwijaniu jednych skłonności i cech charakteru ludzkiego, na osłabianiu i wyplenianiu innych, w ogóle na wychowaniu psychiki narodu w odpowiadającym charakterowi i treści działających norm prawnych kierunku (pedagogiczne działanie prawa). (...) Panujący w jakimkolwiek bądź czasie system norm prawnych jest przemijającym stopniem wychowania społecznego i powinien być w miarę wypełniania swej funkcji wychowawczej zastąpiony przez inny system prawnego, motywacyjnego i wychowawczego oddziaływania, przystosowany do osiągniętego już poziomu psychiki narodu. Ideałem jest osiągnięcie całkowicie społecznego charakteru, całkowite panowanie czynnej miłości w ludzkości”¹.

Petrażycki uważał, że prawo powinno mieć możliwość korygowania wyników rynkowej alokacji, gdyż „zawsze trzeba brać pod uwagę, czy oczekiwany wynik ekonomiczny w dziedzinie produkcji czy podziału odpowiada ogólnemu niematerialnemu ideałowi polityki prawa i kultury”². Nie podzielał więc poglądu o prymacie ekonomii nad prawem. Rynkowa alokacja nie jest według niego jedyną możliwą do zaakceptowania. Za chwilę jednak pisze, że „normy prawa cywilnego mają znaczenie etyczne i kulturalne nie tylko dzięki ich wynikom ekonomicznym, ale również wywierają wpływ bezpośredni wzbudzając takie lub inne motywy postępowania”³. Powstaje wrażenie, jakby opowiadając się za możliwością nierynkowej, powtórnej dystrybucji (alokacji dóbr), nie zdawał sobie sprawy z poważnych konsekwencji w zakresie motywacji do określonych zachowań. Jak gdyby zwracając uwagę na zjawisko motywacyjnej funkcji prawa jednocześnie zignorował jego skalę w przypadku

* dr; Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach.

¹ L. Petrażycki, *O ideale społecznym i odrodzeniu prawa naturalnego*, [w:] Tenże, *O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane*, Warszawa 1985, s. 157.

² L. Petrażycki, *Wstęp do nauki polityki prawa*, [w:] *O nauce, prawie i moralności...*, s. 346.

³ *Ibidem*, s. 346.

problemu redystrybucji. Wydaje się, że taka postawa może nieść niebezpieczne konsekwencje dla gospodarki. Wielu myślicieli liberalnych, takich jak Friedrich Hayek czy Ludwig Mises, zwracało uwagę, że to co jest do podziału, czyli roczny wytwór ludzkiej pracy, nie jest niezależny od sposobu, w jaki zostanie podzielony. Ich zdaniem, tylko dlatego, że możliwa jest w naszym porządku społecznym nierówność bogactwa, która daje każdemu bodziec, by wytwarzał tyle, ile tylko jest w stanie i po najniższych kosztach, ludzkość może corocznie korzystać z tego bogactwa, jakie współcześnie ma do dyspozycji⁴. Można przypuszczać, że sam Petrażycki zdawał sobie jednak z tego sprawę i akceptował pogląd, że w takim przypadku stoimy przed, w pewnym sensie światopoglądowym, wyborem pomiędzy zwiększeniem bogactwa narodowego a bardziej sprawiedliwym jego podziałem. „Jeżeli na przykład uważamy za dostatecznie uzasadnione z punktu widzenia ideału zasady ogólne, podług których zwiększenie bogactwa narodowego albo bardziej równomierny jego podział stanowią zjawiska pożądane, to przy badaniu zagadnień specjalnych można się opierać na tych zasadach jako danych trwałych”⁵. Z jednej strony Petrażycki używa alternatywy, jakby świadom komplikacji, z drugiej jednak pisze tak, jakby były to zasady, na których można opierać system prawa (zasady ogólne).

Kolejnym problemem lub niekonsekwencją, jakiej nie dostrzega Petrażycki, jest relacja pomiędzy tezą o zaniku prawa a koniecznością redystrybucji jako zasady systemu prawa. Jeśli prawo ma zaniknąć, to w jaki sposób dokonywać redystrybucji? Czyżby autor *Wstępu do nauki prawa i moralności* zakładał w przyszłości istnienie rajy na ziemi? Nie chodzi mi nawet o postulat powszechnego prawa miłości, o którym pisał Petrażycki, ale raczej o wieczny problem rzadkości dóbr materialnych i ich efektywnej alokacji. Pisał on mianowicie: „W ogóle prawo istnieje wskutek niedostatecznego jeszcze przystosowania istniejącej psychiki ludzkiej do potrzeb nowego życia społecznego, i jego zadanie polega na tym, żeby uczynić siebie zbytecznym i zaniknąć”⁶. Petrażycki zdaje się tutaj nie dostrzegać lub ignorować podstawowy problem ekonomii, a mianowicie problem kalkulacji w zakresie najbardziej korzystnego wykorzystania niewystarczającej ilości dóbr. Problem potrzeb w stosunku do możliwości ich zaspokojenia jest w istocie problemem nierozwiązywalnym. Jeśli tak, to zawsze będziemy potrzebowali zasady umożliwiającej najbardziej efektywne zaspokajanie naszych potrzeb. Całkowite panowanie czynnej miłości w ludziach, o którym pisał Petrażycki, wydaje się nie rozwiązywać postawionego tutaj problemu. Oczywiście można nie dostrzegać tutaj niekonsekwencji, argumentując, że przecież problemu ekonomicznego nie rozwiązuje się za pomocą norm prawnych, lecz za pomocą innych „praw”, takich jak choćby prawo podaży i popytu. Można by się z tym poglądem zgodzić, gdyby Petrażycki nie pisał o konieczności zapewnienia równomiernego podziału dochodu narodowego. Zapewnianie równomiernego podziału dochodu narodowego musi prowadzić w konsekwencji do próby mniej lub bardziej centralnego planowania, a także narzucania społeczeństwu skali wartości poszczególnych dóbr uznawanej przez planistę. Przywołany wcześniej Friedrich Hayek pisał: „Gdy będziemy musieli wybierać między wyższymi płacami pielęgniarek i lekarzy a roz-

⁴ L. Mises pisze na przykład: „Gdyby bodziec ten [nierówności] zlikwidować, tak bardzo zmniejszyłyby się wydajność pracy, że część, jaką równy podział przyznawałby każdej jednostce, byłaby dalece mniejsza nawet od tego, co dziś otrzymuje największy biedak”, *Liberalizm w tradycji klasycznej*, Kraków 2004, s. 52.

⁵ L. Petrażycki, *Wstęp do nauki polityki prawa*, [w:] *O nauce, prawie i moralności...*, s. 346.

⁶ L. Petrażycki, *O ideale społecznym i odrodzeniu prawa naturalnego*, [w:] *Tenże, O nauce, prawie i moralności...*, s. 165.

szerzonym zakresie usług dla chorych, większą ilością mleka dla dzieci a lepszymi płacami robotników rolnych, czy tworzeniem miejsc pracy dla bezrobotnych a lepszymi płacami dla już zatrudnionych, rozstrzygnięcia może dostarczyć tylko pełny system wartości, w którym wszelkie potrzeby każdego człowieka czy grupy posiadają określone miejsce⁷⁷. Zwolennik teorii Petrażyckiego mógłby argumentować, iż przyszłe społeczeństwo, w którym nie potrzeba prawa, gdyż urzeczywistniony jest ideał miłości czynnej, wyrównywałoby w nim dochody bez używania do tego norm prawnych, a tylko za pomocą bezpośredniego urzeczywistniania miłości wyzbytej z egoizmu. Można sobie po prostu wyobrazić, że wyrównywanie dochodu społecznego odbywałoby się na przykład poprzez silnie rozwinięte postawy altruistyczne. Hayek i jego zwolennicy mogą tylko odpowiedzieć, iż według nich będzie to wzajemna miłość i altruizm w równej biedzie, jeśli zaś ktoś preferuje taki właśnie cel, to nauka nie ma tutaj już nic więcej do powiedzenia.

Petrażycki wypowiada się także negatywnie o metodzie porównawczej badania nad prawem. Zamiast badań porównawczych proponuje stosowanie metody socjologicznej jako dającej odpowiedź na pytania, jak działa prawo, jakie wywołuje skutki społeczne i czy jest w ogóle skuteczne względem zamierzonego celu. Zwraca więc uwagę, iż „gromadzi się i zestawia wielkie masy obowiązujących w różnych krajach pozytywnych ustaw cywilnych, niezależnie od tego, jak one działają użytecznie czy szkodliwie. A tymczasem takie zestawienia (...) absolutnie niczego nie dowodzą, a raczej dezorientują autora kodeksu cywilnego, dopóki nie wiadomo, czy rozmaite zestawiane ustawy okazały się w swym działaniu trafnymi czy nietrafnymi i pod jakim względem i dlaczego⁷⁸. Metoda porównawcza jest dodatkowo zawodna także ze względu na fakt, że „polityka prawa nie może i nie powinna domagać się jednakowego prawa dla wszystkich narodów (...) znaleźlibyśmy się w okropnej sprzeczności i sprzeniewierzylibyśmy się naszym podstawowym zasadom i poglądom, ogłosilibyśmy całkowite bankructwo wszystkich naszych poczynań, gdybyśmy zaproponowali jednakowe prawo dla wszystkich narodów i czasów⁷⁹. Warto zwrócić uwagę, że na problem efektywności prawa można spojrzeć na dwa sposoby: po pierwsze, czy prawo jest „efektywne ekonomicznie” – czy normy prawne działają użytecznie, czy szkodliwie oraz po drugie, czy norma prawna jest efektywna – to znaczy, czy przynosi skutek zamierzony przez twórcę normy (bo przecież ustawodawcy na przykład może nie zależeć na normie prawnej „efektywnej ekonomicznie”, gdyż zamierza urzeczywistnić poprzez normę prawną jakąś inną wartość, na przykład równość).

Nacisk na motywacyjną funkcję prawa jako ważniejszą nawet od sprawiedliwości widoczny jest wyraźnie w rozważaniach Petrażyckiego na temat nauki prawa cywilnego o pokrywaniu szkód i strat. Interesująco wygląda porównanie poglądów Petrażyckiego z poglądami szkoły ekonomicznej analizy prawa, a w szczególności z tak zwanym twierdzeniem Coase'a. Petrażycki pisze, iż „przede wszystkim, skoro w dziedzinie polityki cywilnej żądamy stosowania narodowo-gospodarczego punktu widzenia i odrzucamy punkt widzenia prywatnoprawny, konsekwentnie z tego powodu nie możemy uważać ogólnie przyjętego poglądu na instytucje odszkodowania strat za zadowalające rozwiązanie zagad-

⁷⁷ F.A. Hayek, *Droga do zniewolenia*, Kraków 1996, s. 85.

⁷⁸ L. Petrażycki, *Wstęp do nauki polityki prawa*, [w:] *O nauce, prawie i moralności...*, s. 348.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 353.

nienia”¹⁰. Zdaniem Petrażyckiego na zasadę odszkodowań nie powinniśmy patrzeć przez pryzmat interesu prywatnego, co więcej – samo zjawisko odszkodowań może być dla społeczeństwa nawet niekorzystne. Warto zwrócić tutaj uwagę na podnoszoną w ekonomicznej analizie prawa koncepcję efektywnej alokacji tytułów własności czy problematykę kosztów transakcyjnych. Petrażycki pisze, że odszkodowanie „to prywatno-gospodarcze zjawisko, że z jednego majątku prywatnego będzie wzięta taka a taka wartość i przesunięta (z tytułu wynagrodzenia za szkodę) do kieszeni drugiego obywatela, bynajmniej nie przynosi jeszcze żadnego pożytku dla gospodarstwa narodowego. Nie dość na tym, zjawisko to samo przez się jest raczej niekorzystne dla społeczeństwa”¹¹. Argumentów za takim stanowiskiem Petrażycki podaje kilka (i są także podobne do tych wysuwanych dużo później przez ruch *law and economics*):

1. zabranie określonej kwoty z jednego majątku do drugiego daje wynik zerowy, ale „na wytworzenie tego zera zużywa się zawsze pewien nakład energii”¹²,
2. odszkodowanie narusza status quo gospodarcze po stronie zobowiązanego do odszkodowania. Wypłata odszkodowania może być nieefektywna z punktu widzenia efektywnej alokacji dóbr. „Operacja wydobycia z gospodarstwa pewnej kwoty pieniężnej (...) staje się dla niego niekiedy bardzo bolesną albo nawet śmiertelną, jeżeli na przykład przypadnie sprzedać z tego powodu niezbędne narzędzia produkcji, tak że minus powstający w ten sposób w gospodarstwie narodowym też może znacznie przewyższać przesuwaną kwotę i korzyść z tego przesunięcia dla drugiej strony cywilnej”¹³.

Ronald Coase w artykule *The Problem of Social Cost* również zanegował tradycyjne podejście dotyczące odpowiedzi prawa na problem odszkodowań. Przed opublikowaniem teorii Coase’a w kwestii naruszeń własności prywatnej dominowało klasyczo-liberalne podejście przyczynowo-skutkowe – wyróżniano agresora i ofiarę. Można wprawdzie napotkać w literaturze poglądy uznające opodatkowanie agresora w celu wyrównania wyrządzonej szkody za rozwiązanie równie pożądane jak przyznanie mu subsydium za zaprzestanie szkodliwej działalności¹⁴, jednakże panowała zgoda co do samej istoty problemu. Główną postacią w teorii ekonomii reprezentującą takie ujęcie efektów zewnętrznych był Arthur C. Pigou. Wnioski formułowane przez niego i jego naśladowców Coase podsumował następująco: emitent zanieczyszczeń (dymu, hałasu etc.) powinien zapłacić za szkody po-krzywdzonemu, zostać opodatkowany przez władzę lub przenieść swą działalność na tereny niezamieszkałe¹⁵. Coase przedstawił istotę problemu w pewien sposób zbliżony do Petrażyckiego: „Tradycyjne podejście miało tendencję do zaciemniania natury wyboru, którego należy dokonać. Pytanie, które jest zwykle stawiane w sytuacji, gdy A wyrządza krzywdę B i jaką należy podjąć decyzję, brzmi: jak powinniśmy powstrzymać A? Ale to podejście jest błędne. Mamy tu bowiem do czynienia z problemem dwustronnej natury. Uniknięcie krzywdy B wyrządziłoby krzywdę A. Prawdziwe pytanie, na które trzeba odpowiedzieć,

¹⁰ Ibidem, s. 361.

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem.

¹⁴ W. Block, *Ethics, Efficiency, Coasian Property Rights, and Psychic Income: A Reply to Demsetz*, “The Review of Austrian Economics” 1995, Vol. 8, No 2, s. 1.

¹⁵ R. Coase, *The Problem of Social Cost*, [w:] *The Firm, the Market and the Law*, Chicago IL: University of Chicago Press, 1988, s. 95-156.

brzmi: czy zezwolić A krzywdzić B lub czy zezwolić B krzywdzić A? Problemem jest uniknięcie poważniejszej krzywdy¹⁶. Dla Petrażyckiego sens instytucji odszkodowania nie polega na przywróceniu stanu poprzedniego (przed szkodą), ale na psychicznym oddziaływaniu na społeczeństwo i kierowaniu postępowania obywateli ku dobru wspólnemu. Co więcej, „konieczne w tym celu przesuwanie wartości z jednego gospodarstwa do drugiego jest tylko wymuszoną ofiarą wzmagającą nierównomierność podziału bogactw i zmniejszającą wielkość bogactwa narodowego¹⁷. Ciekawie współgra pogląd Petrażyckiego o tym, że „prawo powinno się wstrzymać od zbędnej w ogóle albo zbyt intensywnej ingerencji tam, gdzie i bez tej ingerencji albo przy słabszym oddziaływaniu powstawałyby rozsądne zjawiska psychiczne, rozsądne postępowanie¹⁸ z teorią przetargów będącą jednym z podstawowych założeń ekonomicznej analizy prawa, głoszącą, że jeśli strony będą razem negocjować i rozwiązywać spory przez współpracę, ich zachowanie będzie efektywne bez względu na podstawę prawną. Jerzy Stelmach w swoich wykładach o ekonomicznej analizie prawa pisał, iż „z punktu widzenia analizy ekonomicznej celem prawa deliktowego jest redukcja częstotliwości popełniania deliktów do poziomu ekonomicznie efektywnego, tj. takiego, przy którym następuje zrównanie marginalnych kosztów społecznych i marginalnych korzyści społecznych, jakie pociągałoby za sobą zmniejszenie owej częstotliwości o kolejną jednostkę¹⁹. Teza ta współgra z poglądem Petrażyckiego na powściągliwe i oszczędne obchodzenie się z prawem deliktowym, aby nie wyrządzać zbędnej szkody jego zastosowaniem.

Na koniec chciałbym odnieść się do poglądów Petrażyckiego na temat zdolności gospodarczej i przyczyn bogactwa różnych krajów w różnych okresach historycznych. W artykule *O dopełniających prądach kulturalnych i prawach rozwoju handlu* wykazał się Petrażycki wysokim stopniem zrozumienia zjawisk gospodarczych. W pierwszym rządzie warto podkreślić, co wcale nie jest dziś oczywiste w ekonomii, że Petrażycki za jedną z podstawowych przyczyn rozwoju gospodarczego uważał zdolność do oszczędzania. Dzisiaj zaś, w dużej mierze pod wpływem keynesizmu, zwykło się uważać, że ważniejsze od oszczędności są wydatki jako motor napędzający gospodarkę. Co więcej, tak zwane „oszczędności budżetowe” uważa się za możliwą przyczynę załamania gospodarczego. Petrażycki stał na stanowisku, że oszczędność rozumiana jako zdolność ograniczania swego teraźniejszego spożycia w imię przyszłego „myślenia o jutrze” jest niezbędna do rozwoju gospodarczego. Cnoty oszczędzania człowiek jednak nie otrzymał od natury ani nie odziedziczył po bardziej prymitywnych przodkach, ale nabywał ją stopniowo przez długotrwały proces wychowawczo-kulturowy²⁰.

Ciekawy i przenikliwy jest pogląd Petrażyckiego na efekty odkryć geograficznych, w szczególności na ich gospodarcze konsekwencje dla Hiszpanii i Portugalii. W tych poglądach może Petrażycki jawić się jako przeciwnik merkantylizmu i monetarysta. Rabunkowa eksploatacja oparta na wydobywaniu kruszcu nie przynosi długotrwałych korzyści ani koloniom, ani w ostateczności samej metropolii. Co więcej, „gdyby Hiszpanie zamiast Ameryki odkryli u siebie w kraju w górach kopalnie o odpowiedniej wydajności, to byłoby to pod względem ekonomicznym równoważne. Ścisłej: byłoby to niezrównanie bardziej cenne pod

¹⁶ Ibidem, s. 96.

¹⁷ L. Petrażycki, *Wstęp do nauki polityki prawa*, [w:] *O nauce, prawie i moralności...*, s. 361.

¹⁸ Ibidem, s. 367.

¹⁹ J. Stelmach, *Dziesięć wykładów o ekonomicznej analizie prawa*, Warszawa 2007, s. 126.

²⁰ L. Petrażycki, *O dopełniających się prądach kulturalnych i prawach rozwoju handlu*, [w:] *Tenże, O nauce, prawie i moralności...*, s. 388.

względem ekonomicznym i kulturalnym, niż cała odkryta Ameryka razem wzięta, już dlatego, że w takim wypadku zaszyłyby odpowiednie procesy gospodarcze, a nie łupieżcze (...), zatrucie etyczne i odpowiedni upadek – polityczny, ekonomiczny i inny”²¹. Napływ kruszców do Hiszpanii ostatecznie przecież doprowadził do zaniku wytwórczości i spadku konkurencyjności gospodarki hiszpańskiej, a także do systematycznego i długotrwałego wzrostu cen. Zanik przedsiębiorczości przy niechętniej postawie szlachty hiszpańskiej w stosunku do rzemiosła i handlu, a jednocześnie stały dopływ złota – spowodował właśnie upadek przedsiębiorczości i etyki (biznesu). Hiszpania stała się doskonałym dowodem na błędne wnioski merkantylizmu upatrującego bogactwa kraju w ilości kruszców szlachetnych. Petrażycki wydaje się rozumieć ten problem, podkreślając nawet, że „jeżeli już zaczynać nową wielką epokę gospodarczą z racji osławionych odkryć morskich Hiszpanów i Portugalczyków, to należałoby przynajmniej za początek nowej ery, nowego wspaniałego rozkwitu i przesunięcia punktu ciężkości ekonomiki światowej do krajów położonych nad Oceanem Atlantyckim proklamować nie rok 1492 i 1498, lecz czasy znacznie późniejsze – początek XVII stulecia, kiedy rzecz zaczęła przechodzić i przeszła w ręce dzielniejsze, ściślej, pod działanie psychiki holenderskiej”²².

Bibliografia

- Block W., *Ethics, Efficiency, Coasian Property Rights, and Psychic Income: A Reply to Demsetz*, “The Review of Austrian Economics” 1995, Vol. 8, No 2.
- Coase R., *The Problem of Social Cost*, [w:] *The Firm, the Market and the Law*. Chicago IL: University of Chicago Press, 1988.
- Hayek F.A., *Droga do zniewolenia*, Kraków 1996.
- Mises L., *Liberalizm w tradycji klasycznej*, Kraków 2004.
- Petrażycki L., *O ideale społecznym i odrodzeniu prawa naturalnego*, [w:] *O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane*, Warszawa 1985.
- Petrażycki L., *Wstęp do nauki polityki prawa*, [w:] *O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane*, Warszawa 1985.
- Petrażycki L., *O dopełniających się prądach kulturalnych i prawach rozwoju handlu*, [w:] *O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane*, Warszawa 1985.
- Stelmach J., *Dziesięć wykładów o ekonomicznej analizie prawa*, Warszawa 2007.

Streszczenie: Autor omawia poglądy Leona Petrażyckiego dotyczące relacji pomiędzy prawem i ekonomią. Poddaje krytyce tezę o możliwości zaniku prawa przy jednoczesnym utrzymywaniu konieczności równomiernego podziału bogactw (dystrybucji), gdyż poza rynkową alokacją dóbr i dochodów każda inna alternatywa wymaga norm i zasad prawnych. Autor analizuje także poglądy Petrażyckiego na instytucję odszkodowań i zestawia je z poglądami szkoły ekonomicznej analizy prawa. Na koniec pojawia się omówienie poglądów Petrażyckiego na odkrycia geograficzne i przyczyny upadku potęgi Hiszpanii jako przykład błędu teorii merkantylistycznych.

Słowa kluczowe: Leon Petrażycki, ekonomiczna analiza prawa, teza o zaniku prawa, odszkodowania, dystrybucja

²¹ Ibidem, s. 400-401.

²² Ibidem, s. 401.

LEON PETRAŻYCKI – VIEWS ON LAW AND ECONOMY

Abstract: The author discusses Petrazycki views of the relationship between law and economics. Criticizes the idea of the possibility of law disappearance while maintaining necessary distribution of wealth, because beyond the market allocation of goods (free market rules) any other alternative require legal rules. The author compare Leon Petrazycki with Law and Economics School. At the end author describe the reasons for the collapse of the power of Spain as an example of an error mercantilist theory.

Key words: Leon Petrazycki, law and economics, argument of disappearance of law, compensation, distribution